

# V-Unit, V dla EX (feat. Bartek Wrona)

Te głupie koleżanki  
Wiem, że ci nie zazdrościły  
Trzymałem ten związek i wciąż traciłem siły  
Byłem zbyt odpowiedzialny, jak na Ciebie  
Biały kruk nie troszczyłem się tylko o siebie  
Co tydzień - karmiłem rybki  
Co miesiąc - wynosiłem śmieci  
Pomyśl jak szczęśliwe mogły być nasze dzieci  
Pamiętam mundial w Azji i Adasia na stoku  
Zapomniałem o Twoich urodzinach  
Bo są raz w roku!  
Bo są raz w roku!

Zobacz ile straciłaś  
teraz jesteś panią EX  
Wody w rzece upłynęły  
jestem lepszy niż Twój next  
Dawałem ci wybór  
piwo na ławce z kumplami  
albo melanz na kwadracie bądź  
Go-go z kolegami  
Byłem zawsze dostępny  
Do pierwszej do drugiej  
To był czas tylko dla nas  
Ty wołałaś kłótnie długie  
Teraz masz chwilę by  
przemyśleć swoje błędy  
Rozpacz i łyż zrozum  
Droga nie tędy!

[Bartek Wrona:]  
To uczucie namiętne  
Przez nie nie mogę spać  
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać  
Wstrzymujesz mi oddech i przyśpieszasz puls  
odpływa mi z głowy krew  
Oh kotku mam wzwód!  
Oh, yeah

Patrzyłem na laski - to zupełnie nic nie znaczy  
Jak piękna jesteś na ich tle chciałem zobaczyć  
Znam wiele kobiet, nie odmawiam pomocy  
By w kuchni przepchać rury  
Znajdę czas w nocy  
Lubiłem spacerować bez chwytania za ręce  
Zróbmy na poważnie to nie czekaj aż się nakręcę  
Ze mnie romantyk  
Mam serce wciąż napięte  
Aby to udowodnić zrezygnowałem z gry wstępnej

Robiłem dla Ciebie wszystko, bez wyrzeczeń  
Paplałaś o problemach ja milczałem bez zaprzeczeń  
Mówiłem: "Boli głowa", gdy miałaś na 'to' ochotę  
Załatwiałem to na własną rękę by chronić cnotę  
Niczego nie brakowało, czułaś się jak w niebie  
Obstawiałem piwo, wódkę i samego siebie  
Unikając samotności randki wzbogacałem kolegami  
Dobrze się bawiłaś, gdy byłem zajęty grami

[Bartek Wrona:]  
To uczucie namiętne  
Przez nie nie mogę spać  
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać  
Wstrzymujesz mi oddech i przyśpieszasz puls

odpływa mi z głowy krew  
Oh kotku mam wzwód!  
Oh, yeah

Zapomniałem o twych wadach, jesteś  
tylko kobietą  
Byłoby jak z bajki  
Ty sprzątasz, jadę karetą  
Nasze kłótnie długie to wymiana zdań  
W których zawsze miałem rację  
Te Twoje chimery i fochy  
Gdy byłem za późno na kolację  
Suszenie mi głowy o moje niewinne spóźnianie, kotku  
Czekając trzy godziny, miałaś czas na rozmyślanie, no kotku  
Ślub to formalność  
Nie romantyczne uniesienie i pieprzenie  
Chciałem Cię prosić o rękę gotów na wieczne cierpienie

[Bartek Wrona:]  
To uczucie namiętne  
Przez nie nie mogę spać  
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać  
Wstrzymujesz mi oddech i przyspieszasz puls  
odpływa mi z głowy krew  
Oh kotku mam wzwód!  
Oh, yeah